

Ewa Komisaruk  
Uniwersytet Wrocławski  
ewakom@konto.pl

Data przesłania tekstu do redakcji: 08.03.2015  
Data przyjęcia tekstu do druku: 01.06.2015

## Sygnatura kobiecości w Olgi Bergholc zapisach dziennikowych z lat 1939–1942

ABSTRACT: Komisaruk Ewa, *Sygnatura kobiecości w Olgi Bergholc zapisach dziennikowych z lat 1939–1942* (Signature of Femininity in Diary Records by Olga Bergholz from the Years 1939–1942). "Poznańskie Studia Slawistyczne" 11. Poznań 2016. Publishing House of the Poznań Society for the Advancement of the Arts and Sciences, pp. 277–289. ISSN 2084-3011.

This article is based on the diary of a Russian poet, Olga Bergholz. Records from the years 1939–1942 are analyzed in detail. Records were developed in the period of Stalinist repression, and during the blockage of Leningrad. From a gender perspective, their reading allows situating the work of this poet in a new context. Soviet literary classic, *Muse siege*, eulogizing heroism of Leningrad residents, shows its second face – a face of a woman focused on everyday experience. The article analyzes notes on autothematism, love and categories of carnality.

KEYWORDS: diary; gender perspective; besieged Leningrad; autothematism; sexuality; women's body

Urodzona w 1910 roku w Petersburgu Olga Bergholc należała do pierwszego pokolenia, którego edukacja, dojrzewanie i proces socjalizacji przebiegały w czasach sowieckich. Biografia poetki, jej rola w życiu społecznym oblężonego Leningradu oraz zajmowane przez nią miejsce w rosyjskiej historii literatury – wpływają na oczekiwania czytelnicze związane z publikacją fragmentów jej dziennika i określają w dużym stopniu strategię jego lektury. Można domniemywać, że dziennik naocznego świadka ludzkich tragedii czasu stalinowskich represji i oblężenia Leningradu oraz wojennych doświadczeń podmiotu stanie się bogatym materiałem do wszelkiego rodzaju ujęć i analiz „sowieckości”, szczególnie tych dokonywanych z perspektywy posttotalitarnej (v. Завьялов 2012: 146–157). Oczekiwania tego rodzaju wydają się uprawnione i w pełni zrozumiałe. Jeśli jednak wziąć pod uwagę fakt, że Bergholc w dzienniku koncentruje się raczej na sobie niż na ogólnym planie wydarzeń, ze szczególną skrupulatnością i szczegółowością odnotowując swoje osobiste (prywatne,

uczuciowe) oraz literackie sukcesy i kreuje nie tyle obraz świata zewnętrznego, ile obraz samej siebie, to nie ma wątpliwości, że produktywna w jego opisie może być także perspektywa genderowa, ukierunkowana na odnalezienie w diariuszu swoistej sygnatury kobiecości, śladów kobiecej tożsamości, przejawów „żeńskości” i wynikającej z niej wizji świata, a także skutków „uwikłania w płeć” osoby funkcjonującej w rzeczywistości naznaczonej ekstremalnością tragicznych wydarzeń i przeżyć.

Uwzględniając fakt, że „każde odczytanie w jakiś sposób ideologizuje tekst literacki, (...) każda społeczność interpretująca ma swój system uzależnień, w tym także genderowych, (...) nie ma sytuacji poza tymi zależnościami” (Łebkowska 2006: 399) można założyć, że wykorzystanie tego rodzaju procedur metodologicznych pozwoli na uwypuklenie specyfiki zapisanych w dzienniku Bergholc problemów. Równie ważna dla opisu jej dziennika może być perspektywa psychologiczna, kategoria cielesności czy też instrumentarium służące do badania kontekstu społeczno-politycznego, w jakim diariusz ten powstawał. Prowadzony niejako z wewnętrznego przymusu, którego sens dobrze oddaje określenie „muszę-zapisać-swoje-doświadczenie”<sup>1</sup>, jest materiałem, wobec którego można z powodzeniem zastosować także kategorię doświadczenia, pozwalającą opisać „człowieka zanurzonego w życie i starającego się o tym życiu powiedzieć coś innym po to, by inni mogli go zrozumieć” (Markowski 2006: 150).

Analizowane przeze mnie zapisy dziennikowe Bergolc obejmują okres od 15 lipca 1939 do 20 sierpnia 1942 roku. Weszły one do opublikowanego w 2010 roku tomu zatytułowanego *Ольга. Запретный дневник* (Берггольц 2011: 29–137). We fragmentach pojawiały się już wcześniej, między innymi w czasopiśmie „Звезда” (1990, nr 5–6), w redagowanym przez Anatolija Pristawkina almanachu literackim „Апрель” (1991, nr IV), a także w tomie wybranych utworów Bergholc zatytułowanym *Встреча*, opublikowanym w 2003 roku z okazji trzechsetlecia Petersburga. Po raz pierwszy notatki diarystki udostępnione zostały więc czytelnikowi po upływie piętnastu lat od śmierci autorki i niemal pięciu dziesięcioleci od chwili ich powstawania.

W zapisach diariusza znalazły odzwierciedlenie te wydarzenia i refleksje, które były związane z traumatycznymi dla Bergholc doświadczeniami

---

<sup>1</sup> Wykorzystuję tu użyte w innym kontekście określenie Błażeja Warkockiego (2007: 35).

(półroczny pobyt w więzieniu w 1939 roku, choroba i śmierć męża *Nikołaja Mołczanowa*, oblężenie Leningradu), oraz takie, które dawały jej powód do dumy, budowały w niej poczucie zadowolenia (recepja jej poezji w oblężonym mieście, erotyczne spełnienie w związku z *Georgijem Makogonienką*). Są tu zapisy dotyczące terażniejszości, będące świadectwem chęci uchwycenia chwili, są też takie, które odnoszą się do przeszłości, mają charakter wspomnieniowy (śmierć córki *Iriny*, postać pierwszego męża), w kilku miejscach diarystka próbuje spojrzeć w przyszłość (na przykład wtedy, gdy usiłuje wyobrazić sobie kolejne pokolenia czytelników). Stylistycznie dziennik *Bergholc* jest tekstem bardzo zróżnicowanym: z krótkimi notatkami przypominającymi komunikaty frontowe sąsiadują przepelnione komunistyczną frazeologią i patosem, silnie ideologizowane pasáže, jakby wprost wyjęte z tekstów propagandowych<sup>2</sup>, są też w nim fragmenty o charakterze intymnego wyznania czy też zapiski, w których *Bergholc* dokonuje psychologicznej analizy swoich wyborów, poszukując dla nich jakiegoś usprawiedliwienia, jak na przykład dla decyzji o pozostawieniu ciężko chorego *Mołczanowa* w szpitalu i skazaniu go tym samym na umieranie w samotności w urągających ludzkiej godności warunkach<sup>3</sup>. W narrację dziennikową wplata *Bergholc* fragmenty własnych i cudzych tekstów poetyckich (*Tiutczewa*, *Sołoguba*, *Pasternaka*, *Mandelsztama*, *Majakowskiego*, *Achmatowej*, *Gumilowa*, *Chodasiewicza*, *Błoka*, a nawet *Kiplinga*), które zyskują status komentarza, motta do zapisu czy swoistego podsumowania.

Zapisy z lat 1939–1942 odsłaniają więc różne twarze *Bergholc*: repressjonowanej, lecz wiernej idei komunizmu, marzącej o sowietyzacji Europy obywatelki ZSRR, zaangażowanej poetki, zabiegającej o akceptację i poklask odbiorców. Prezentują także jej postać w pełnym spektrum kobiecych ról genderowych: córki, siostry, matki, żony, wdowy, zakochanej kobiety i kochanki. Każda z tych ról w mniejszym lub większym stopniu

---

<sup>2</sup>O roli patosu w dziennikach intymnych czasu oblężenia interesująco pisze *Siergiej Jarow* (Яров 2013: 534–538).

<sup>3</sup>Jarow w rozdziale *Дневники и письма* swego opracowania poświęconego funkcjonowaniu norm etycznych w oblężonym Leningradzie zauważa, że w pismach intymnych powstałych w tamtym trudnym okresie wiele miejsca zajmują samokrytyczne wyznania, a także analiza drażliwych sytuacji życiowych, w których człowiek musiał dokonywać trudnego wyboru (Яров 2013: 534).

naznaczona jest rysem tragizmu, który jest wynikiem działania „zewnętrznych sił sprawczych” lub decyzji podejmowanych przez samą Bergholc. W dzienniku daje ona wyraz swojemu bólowi z powodu śmierci córeczek, opisuje skutki destrukcyjnego wpływu traumatycznych doświadczeń na swą kobiecą kondycję psychiczną i fizyczną, werbalizuje poczucie winy w stosunku do wysiedlonego z Leningradu ojca oraz ciężko chorego męża, mężczyzn, którym nie dała w najtrudniejszych dla nich chwilach tego, co mogła dać – swojej przy nich obecności i odrobiny kobiecej czułości.

W przypadku Bergholc można mówić zarówno o braku umiejętności i możliwości realizowania się w naznaczonych genderowo rolach kobiecych, jak i o jej niechęci do bezwarunkowego wpisywania się w którąś z tych ról, niechęci do bezwarunkowego wpisywania się w którąś z tych ról, niechęci do bycia częścią „dopełnieniem” męskiego życia. Jej aspiracje związane są bowiem w dużej mierze z obszarem działań twórczych (czyli istnieniem w sferze publicznej), choć i tu – na przykład poprzez eksponowanie w opisach oddziaływania jej poezji elementu emocjonalnego – odnaleźć można poświadczoną przez wpisy w dzienniku sygnaturę kobiecości.

W części zapisów autorka dziennika porusza problemy związane z pisaniem, traktowanym jako praca zawodowa i funkcja społeczna. Duża liczba notatek autotematycznych odnosi się do procesu powstawania dziennika, dotyczy losów jego materialnej postaci (konfiskata brulionów przez śledczych, wykorzystywanie treści zapisów w śledztwie, podjęty i zrealizowany następnie zamiar ukrycia nowych zeszytów diariusza), ukazuje poetkę nie tylko jako autorkę dziennika, lecz także jako jego czytelniczkę, pochylającą się nad zapełnionymi wcześniej kartami. Dziennik miał być dla niej – twórczyni, poetki, kobiety – strefą wolności, niedostępną dla obcych, wolną od niechcianej obecności nadzorujących, wyrokujących i wymierzających kary instancji. Miał być miejscem, w którym kobieta mogłaby bez obaw artykułować swoje emocje i myśli, traktując go jak powiernika, który zawsze wysłucha „tajemnic jej serca”. Miał być, lecz – jak pokazały realia – nie był. W notatce z 1 marca 1940 roku Bergholc wyznaje: „Я даже здесь, в дневнике (стыдно признаться), не записываю моих размышлений только потому, что мысль «Это будет читать следователь» преследует меня. Тайна записанного сердца нарушена” (Берггольц 2011: 36).

W dalszej części tego samego zapisu widzimy Bergholc, która, mając w pamięci pokreślone czerwonym ołówkiem śledczego wcześniejsze

zeszyty dziennika, prześladowana przez myśli o zagrożeniu, którego uosobieniem jest tu „śledczy”, w poczuciu własnej niemocy i niemożności znalezienia adekwatnych do jej sytuacji słów, ucieka w milczenie. To wywołane okolicznościami zewnętrznymi zamknięcie autorki dziennika jest jednak chwilowe. Wiara w zmianę umożliwiającą swobodę twórczą pozwala na kontynuację diarystycznej praktyki. W wielu miejscach Bergholc podkreśla, że traktuje zapisy w dzienniku jak ślad pamięciowy, dzięki któremu możliwe będzie w przyszłości szczegółowe odtworzenie współczesnych dla niej wydarzeń, widzi siebie jako pisarkę, dla której notatki w diariuszu mogą okazać się w przyszłości użyteczne. Postanawia dziennik chronić i wkrótce po wybuchu wojny z Niemcami prosi męża o pomoc w ukryciu manuskryptu. 17 września 1941 roku zapisuje: „Сегодня Коля закопает эти мои дневники. Все-таки в них много правды, несмотря на их ничтожность и мелкость. Если выживу – пригодятся, чтоб написать всю правду” (Берггольц 2011: 63).

Liczne zapisy o charakterze autotematycznym dotyczą planów twórczych Bergholc, zawierają refleksje na temat prawdy i kłamstwa w literaturze, są relacjami z przebiegu spotkań z czytelnikami, wyrażają egotyczną dumę z rosnącej sławy poetyckiej. Przeciwwagą dla pełnych euforii, sygnowanych kobiecą emocjonalnością zapisków są w dzienniku te fragmenty, w których pojawiają się dręczące sumienie myśli o samookłamaniu się, o fałszu powstałej wokół niej i jej poezji otoczki, myśli, które w obliczu jednostkowych tragedii (żebrzącej w milczeniu o kawałek chleba trzyletniej dziewczynki, z potępieniem i pogardą spoglądającej na zubożniętą tłum dorosłych, czy ciężko chorego, tracącego rozsądek męża) nie pozwalają Bergholc żyć w samozadowoleniu spełnionej poetki. Oto fragment zapisu z 2 lipca 1942 roku:

Вспоминая эту девочку и Колю непрестанно, я чувствую всю ложность своего „успеха”. Я почему-то не могу радоваться ему, – вернее, радуюсь, и вдруг обожжет стыдом, тайным, бездонным, холодным. И я сбиваюсь, мне отвратительно становится все, что я пишу, и вновь, вновь и вновь осознаю – холодно и отчаянно, что жить нельзя (Берггольц 2011: 118).

Przeżywana głęboko śmierć męża, przecucie nieuchronności kolejnych nieszczęść, wizja głodu, obrazy zdeformowanych i okaleczonych ciał, świadomość liczby zabitych i zmarłych rodzą w niej poczucie

wspólnoty oraz siostrzanej solidarności z innymi, cierpiącymi i doświadczanymi przez wojnę kobietami, wywołują chęć ulżenia ich losowi poprzez wzięcie na swoje barki ich tragicznego brzemienia:

Господи, что-то будет, что-то будет еще. Впрочем, понятно что: миллионы новых смертей, новых вдов и сирот. Я знаю теперь, что это такое. И несмотря на то, что, когда особенно начинает крушить тревога, я думаю: „А мне-то что? Все мои горести, весь страх позади – я уже потеряла все, и мне нечего больше терять. Жизнь – это уже не утрата”. И все же, несмотря на это, сердце сжимается от жалости и боли к СЕСТРАМ, к женщинам, таким же, как я. Уж пусть лучше я одна! Уж пусть лучше только мне досталось бы это свирепое зияние внутри, но не другим. О, если б можно ценой своего горя купить покой и отраду другим. Так ведь и этого нет. Бесплодно и бессмысленно (Берггольц 2011: 106–107).

Wypowiadane w dzienniku słowa o dojmującej, dręczącej pustce związane są z jej rozpaczą po śmierci Nikołaja Mołczanowa. Bergholc opisuje nie tyle jego odejście, ile swoje emocje, stan kobiecej duszy związany ze stratą ukochanej osoby („Я, вообще, могу сейчас писать только о себе и только в связи с его смертью. Эгоцентризм горя, видимо” [Берггольц 2011: 87]). Jej cierpienie potęgowane jest przez wyrzuty sumienia i wielokrotnie w dzienniku werbalizowane poczucie winy, pojawiające się na myśl o ostatnich chwilach Koli. Poszukując dla siebie usprawiedliwienia, wskazuje na daremność wszelkich podejmowanych przez nią prób udzielenia potrzebującemu pomocy, na obiektywne okoliczności, które uniemożliwiały ewakuację chorego. Egotycznie skoncentrowana na swoim cierpieniu kobieta nie potrafi jednak wyprzec ze świadomości prześladowanej jej myśli, że nie sprostała wymaganiom chwili, miejsca i okoliczności, nie poddała obowiązkom i powinnościom wpisanym w rolę troskliwej żony.

Na marginesie tych uwag raz jeszcze podkreślić należy, że Bergholc nie potrafiła odnaleźć się w żadnej właściwie kobiecej roli genderowej: ani jako żona, ani jako córka, ani też jako wdowa. Być może wynikało to z wpojonego jej w czasach dojrzewania i aprobowanego przez nią systemu wartości, w którym wszystko to, co jednostkowe, prywatne, osobiste i – dodajmy – kobiece, miało być podporządkowane temu, co publiczne, oficjalne, wspólne i pozbawione sygnatury płci. Znamienny dla tej postaci jest fragment zapisu z 5 września 1941 roku:

Вот заботилась всю жизнь о Счастье Человечества, о Родине и т.д., а Колька мой всегда ходил у меня в рваных носках, на мать кричала и никого, никого из близ-

ких, родных и как следует не обласкала и не согрела, барахтаясь в собственном тщеславии... (Берггольц 2011: 56).

Wyrażone zostaje tu przekonanie o niemożności bezkolizyjnego połączenia w życiu kobiety dwu sfer: sfery publicznej, którą symbolizują wielkie Idee i status ukierunkowanego na przekształcanie rzeczywistości „inżyniera dusz”, oraz sfery prywatnej, wypełnionej zwykłymi czynnościami, takimi jak tradycyjnie przypisywane kobiecej aktywności – a zaniebywane przez Bergholc – szycie, cerowanie czy też tkanie i przędzenie (cf. Szczuka 2000: 69–79).

Powracając do rozważań związanych z postacią Nikołaja Mołczanowa, którego imię wspomniane jest zresztą także w przywołanym wyżej fragmencie, jeszcze raz podkreślić należy wyjątkowość jego osoby dla Bergholc. Myśli i wspomnienia o Koli odnaleźć można w większości notatek. Frekwencji tej towarzyszy aura silnego zaangażowania emocjonalnego. Oto jeden z wielu przykładów, zapis, w którym Olga przyzywa zmarłego:

Коля! Коленька! Псоич, солнце. Сердце мое... Ты слышишь, – нет? Ты слышишь, я тебя окликаю. Сколько раз я просыпалась около тебя, мне вдруг казалось, что ты – мертвый, и я звала тебя: „Псо!!” И ты открывал возлюбленные, милейшие, святые свои глаза и глядел на меня с неизменной любовью.

Песинька. Роденький. Милый мой. Это неправда, что тебя нет. (...)

Коля. Коленька. Мой милый. Крест мой, мученье мое. Жизнь моя – вернись! Ведь ты же любил меня. (...)

А я все думаю: увижу его, лягу рядом с ним, вздохну и скажу: „Ох, если б ты знал, до чего я МУЧАЛАСЬ по тебе!” И он обнимет меня и прошепчет: „Псоич мой!...” (Берггольц 2011: 95–96).

Z upływem czasu wzrasta w niej świadomość tego, że fizycznej, cielesnej obecności „Psoicza”, jak nazywa w chwilach czułości Kołę, nie zazna już nigdy. Jego duchowej obecności doświadczać będzie natomiast stale. 29 maja 1942 roku pisze: „Коля всюду, каждую минуту, неотступно со мною. Даже в сладчайшие и страшные минуты с Юрой я каждый раз непроизвольно едва-едва не восклицаю – «Коля, Коля», потому что и само наслаждение связано с ним” (Берггольц 2011: 110).

Nikołaj Mołczanow, miłość życia Olgi Bergholc, to mężczyzna, któremu wyznawać będzie przywiązanie nawet wówczas, gdy ulegnie erotycznej fascynacji Georgijem Makogonienką. Postać Koli pojawia się w pierwszej notatce analizowanego tu dziennika, notatce, w której Olga pisze o pobyście

w więzieniu („Я провела в тюрьме 171 день. Я страстно мечтала о том, как я буду плакать, увидев Колю и родных, – и не пролила ни одной слезы” [Берггольд 2011: 29]), i w ostatnim fragmencie, w którym słowa o oczekiwaniu narodzin dziecka innego mężczyzny przerywa bolesna myśl o „nieistnieniu” Koli: „...Да, все это так – и слава, и завистники, и немцы на Юге, и ребенок, который, видимо, будет, – но ведь Коли-то все-таки нет? Ведь нет его все-таки!” (Берггольд 2011: 137).

Mołczanow to jedyny w pełni pozytywny bohater jej dziennika. Jego obraz jest wyjątkowy w swym afirmatywnym wymiarze. Niedoskonałość, ułomność fizyczna Nikołaja, prowadząca stopniowo do jego cielesnej i umysłowej degradacji choroba uwypukla tylko zalety jego charakteru. Przedstawia go Bergholc jako swojego mentora, nauczyciela wpajającego jej zasady godnego zachowania, jako wymagający autorytet moralny i wzór do naśladowania, bezkompromisową osobę, która w najtrudniejszych momentach potrafiła zachować godność, jako tego, który nigdy nie sprzeniewierzył się ich miłości. Jest on dla niej, jak pisze, źródłem natchnienia, uosobieniem rozumu, światem całym. W przeświadczeniu, że jemu właśnie zawdzięcza to, co w życiu najważniejsze, wielokrotnie deklaruje swoją do niego miłość, przywiązanie i wdzięczność. W ich wzajemnych relacjach on jest męskim bohaterem bez skazy, rycerzem, który miał odwagę wyrażać solidarność z bezpodstawnie uwięzioną żoną, ona zaś – i stąd wynika jej wielokrotnie ujawniane w dzienniku dojmujące poczucie winy i żalu – słabą kobietą, która nie dochowała mu wierności, zapomniała o lojalności, nie sprostала obowiązkowi opieki nad chorym mężem, opuściła go, skazując na umieranie w osamotnieniu:

О, Коля... О, как же это случилось... какая жизнь у тебя была трудная и горькая, как мало счастья ты видел, и умер, не дождавшись его... Нет, мне надо было быть с ним в последние его минуты. Может быть, он узнал бы меня и я успела бы сказать ему, объяснить ему, как я люблю его. Может быть, он умер бы счастливым... (Берггольд 2011: 78).

О, как я глубоко, глубоко жалею, что не была с ним в его последние минуты! Он наверняка пришел в себя (доктор сказал – „скончался тихо”), он ждал меня, и я проводила бы его с улыбкой, счастливым, успокоенным... (Берггольд 2011: 94).

Mołczanow był oddanym jej przyjacielem, na jego wsparcie i radę w każdej kwestii zawsze mogła liczyć. On ją inspirował, pomagał podejmować trudne decyzje. Obdarzony dużą wrażliwością, świetnie ją



rozumiał. Można zaryzykować stwierdzenie, że w małżeństwie Olgi i Nikołaja realizowało się coś w rodzaju idealistycznie pojmowanego zespolenia pokrewnych dusz.

Związek z Makogonienką, mężczyzną silnym i wpływowym, reprezentantem uprzywilejowanej władzy (w okresie obłączenia był kierownikiem Wydziału Literackiego Leningradzkiego Radiokomitetu, w którym pracowała Bergholc), oparty został na innych zasadach. Jego dominantami były: seksualność, cielesność, erotyzm, fizyczne pożądanie. Wyraźnie widać, że w miłości, którą Bergholc obdarzała obu mężczyzn, odzwierciedliła się opozycja ducha i ciała, uwznioślonej świadomości, czystego rozumu, stabilnej tożsamości podmiotowej oraz zorientowanej seksualnie zmysłowości cielesnej, mącących umysł i odbierających siły twórcze fizycznych namiętności. 31 maja 1942 roku Olga pisze: „Слишком много сил уходит на личную жизнь. Появились систематические головные боли – это от непрерывного недосыпания, – грызем с Юркой друг друга еженощно” (Берггольц 2011: 112).

W relacjach z Makogonienką Olga czuła się, jak sama to ujęła, po prostu „babą” („Я – баба, и слабая баба. Мне нужен около себя любящий, преданный мужик” [Берггольц 2011: 85]). W ich związku, nawet na początku znajomości, gdy Bergholc była już zafascynowana Makogonienką, ale niepewna jeszcze jego wzajemności, widać asymetrię, brak partnerstwa, maskowaną nieumiejętnie chęć podporządkowania się mężczyźnie:

(...) если б я была уверена, что Юра влюблен и желает меня, у меня б было приличное состояние. Он странно держится со мною, я не могу понять – есть ли это полное равнодушие или наоборот. (...) Видимо, я совершенно не нравлюсь ему как баба, а мое отношение к себе он заметил и считает, что может распоряжаться мною, что ему достаточно протянуть руку, чтоб я рассыпалась мелким бесом. Так, между прочим, и будет, но я хочу показать ему, что я от него не завишу, что мне, вообще говоря, наплевать на него в специфическом отношении... А зачем все это? Но я робею перед ним, сегодня пикировала очень неудачно (Берггольц 2011: 66).

Kiedy ich relacje nabiorą już jednoznacznego wymiaru, gdy Makogonienko z dumą zdobywcy opowiadać będzie o swej nowej kobiecie, Bergholc w zapisie z 8 czerwca 1942 roku przyzna wprost: „Я принадлежу ему с восторгом (...)” (Берггольц 2011: 115).

Doświadczając miłosnych rozterek, przeżywając zauroczenie Georgijem, ma Bergholc chwilami poczucie niestosowności swego zachowania w czasach wojennego kataklizmu. W wyobrażonej polemice z przyszłymi czytelnikami, odpierając ich potencjalne zarzuty w stosunku do swojej osoby, poetka usprawiedliwia swą uczuciową zachłanność, akcentując siłę i wagę miłości w życiu człowieka. Uważa, że w każdej sytuacji, zwłaszcza w sytuacji granicznej, miłość jest fundamentem ludzkiego istnienia, podstawą i sensem egzystencji. Píše:

Будущий читатель моих дневников почувствует в этом месте презрение: „героическая оборона Ленинграда, а она думает и пишет о том, скоро или не скоро человек признается в любви или в чем-то в этом роде”. (...) Да, да, да! Неужели и ты, потомок, будешь так несчастен, что будешь считать, будто бы для человека есть что-то важнее любви, игры чувств, желаний друг друга? Я уже поняла, что это – самое правильное, единственно нужное, единственно осмысленное для людей. Верно, война вмешивается во все это, будь она трижды проклята, трижды, трижды!! Времени не стало – оно рассчитывается на часы и минуты. Я хочу, хочу еще иметь минуту вневременной, ни от чего не зависящей, чистой радости с Юркой. Я хочу, чтоб он сказал, что любит меня, жаждет, что я ему действительно дороже всего на свете (...).

A может, это действительно свинство, что я в такие страшные, трагические дни, вероятно, накануне взятия Ленинграда, думаю о красивом мужике и интрижке с ним? Но ради чего же мы тогда обороняемся? Ради жизни же, а я – живу (Берггольц 2011: 66–67).

W obliczu chaosu i bezwzględności świata pogrążonego w wojnie miłość wydaje się ratunkiem dla harmonii i sensu całości. Bergholc opowiada w dzienniku historię pełną kobiecych namiętności, miłosnego żaru i żądzы szczęścia, historię namiętnej kochanki, która znając ból utraty, z determinacją wchodzi w nowy związek. Erotyczne zapamiętanie pojawia się w jej życiu nagle i każe sobie wszystko podporządkować.

Kwestia podporządkowania pojawia się w dzienniku wielokrotnie. Najczęściej omawiana jest sytuacja uzależnienia kobiety od mężczyzny oraz przejawy tego rodzaju podległości. W maju 1942 roku, już po śmierci Nikołaja i decyzji Bergholc o związaniu się na stałe z Makogonienką, mężczyzną, który zapewnia jej bezpieczeństwo materialne (godziwe jak na czas oblężenia warunki mieszkaniowe i zadowalające przydziały żywności), ale ogranicza jej poczucie wolności, kontroluje, wyraża głośno dezaprobatę wobec jej – w jego ocenie – zbyt swobodnego, kokieteryjnego zachowania w relacjach z innymi mężczyznami, Olga konstatuje:

Ну, при Юрке хвостом не повертишь! Крут, что и говорить. Он так натянет удила, что весь рот в крови будет. Хозяин, поглотитель, собственник. Отчасти (вот баба!) это мне нравится, что свидетельствует о том, что любит крепко, по-настоящему. Но, м.б., это нравится, пока свежо? Ведь если такие беседы, с таким криком будут практиковаться, если он собирается так контролировать все мои (чисто внешние) знакомства, – то что же это будет? Как говорится – извиняюсь, я к курам не присужденная! Мне действительно никого, кроме него, сейчас не надо, и игра ничуть не есть для меня самоцель, но ведь от таких пустяков он может пойти и дальше, и дело дойдет просто до домостроя, а это уже – тоска и одиночество (Берггольц 2011: 101).

W zapisie tym uwidacznia się wyraźnie ambiwalencja w ocenie postępowania Makogonienki: z jednej strony kobieta traktuje autorytarne zachowanie mężczyzny jako dowód jego miłości, co schlebia w pewnym stopniu jej próżności, z drugiej jednak wyraża zaniepokojenie możliwością eskalacji i intensyfikacji podobnych reakcji, ujawnia obawę przed utratą niezależności, narzuceniem jej niechcianych, tkwiących korzeniami w patriarchalizmie zasad, których symbolem od XVI stulecia był w tradycji rosyjskiej *Domostroj*.

Ważne miejsce w dzienniku Bergholc zajmuje temat ciała i cielesności, co wydaje się naturalne w sytuacji, gdy duża część zapisów dotyczy relacji między płciami, spełnienia erotycznego. Mniejsza liczebnie część notatek odnosi się natomiast do egzystencji człowieka obłąconego, doświadczeń związanych z funkcjonowaniem ciała w warunkach ekstremalnie niekorzystnych. Kategoria cielesności aktualizuje w dzienniku Bergholc dwa pola asocjacji: jedno odwołujące się do doświadczeń negatywnych, takich jak: cierpienie, choroba, różnego rodzaju dolegliwości somatyczne (także te związane z ciążą), wyniszczenie organizmu przez głód, drugie – do doznań pozytywnych: akceptacji, zadowolenia, a nawet zachwyty nad wyglądem swojego ciała. Ukonkretniające się w obu obszarach ciało nosi wyraźne ślady inskrypcji kobiecego podmiotu – jest postrzegane i odczuwane przez kobietę, ona też dokonuje jego waloryzacji: „Я выгляжу хорошо. Сошли все отеки с лица, почти нет морщин, кожа – немислимо шелковая, как никогда; широкие, белые плечи, приятная, круглая и упругая грудь...” (Берггольц 2011: 93).

W dalszej części tego samego zapisu Bergholc przytacza słowa Nikołaja, które uwiarygodniają jej samoocenę, potwierdzają wyjątkowość jej wyglądu. Zapis ten jest interesujący z innego jeszcze powodu – odsłania

nieekspozowany wcześniej w dzienniku fizyczny, erotyczny wymiar relacji Olgi i Nikołaja:

Колюшка так и не дождался, чтоб я располнела, – дурачась, он говорил мне: „Бергольц, я хочу, чтоб у тебя были большие груди!” О, как он любил меня, – все мое тело, все мое женское существо, – он ведь всерьез считал меня „самой красивой женщиной в Ленинграде” (Бергольц 2011: 93–94).

Przyzwolenie na to, by być traktowaną jak obiekt seksualny, nie wiązało się w tym przypadku z reifikacją, uwłaczającą kobiecemu poczuciu godności. Kola podziwiał bowiem nie tylko ciało swej żony, lecz – jak akcentuje to wyraźnie diarystka – cenił i kochał jej kobiecą istotę w całości.

Z lektury dziennika wynika, że Bergholc starała się ekspozować własną kobiecość w cielesnym jej wymiarze w najtrudniejszych nawet okolicznościach życiowych. Fakt, że w diariuszu, w jednym zapisie współistnieją wzmianki o nakładaniu makijażu, pielęgnacji paznokci czy innych przejawach dbałości o siebie oraz informacje o pobycie w więzieniu czy przeżywanej głęboko nielojalności mężczyzny, dowodzi, że traktowała własny wygląd, swoją urodę jako atut, jako coś, o co należy dbać, bo piękne ciało nie tylko potwierdza jej wartość jako kobiety, lecz także umacnia pewność siebie w świecie pełnym niepewności:

13 декабря 1938 г. меня арестовали, 3 июля 39-го, вечером, я была освобождена и вышла из тюрьмы. (...) Я нередко думала и чувствовала там, что выйду на волю только затем, чтобы умереть, – но я живу... подкрасила брови, мажу губы... (Бергольц 2011: 29).

(...) я долго маникюрила ногти, мыла голову, потом опять вынула из шкатулки письма Ирины к Юрке, внимательно перечитывала их, неприязненно отчуждаясь от него, потом слезила к нему в карман пальто и обнаружила ответ Ирины на его апрельскую телеграмму. (...) Он тревожился за любовь с нею! (Бергольц 2011: 107).

Przeświadczenie o własnej atrakcyjności fizycznej, pewność bycia pożądaną, chęć zanurzenia się w miłości i znalezienia zapomnienia w erotycznym spełnieniu sprzyjały nadziei na przetrwanie, odbierały moc siły wojennego kataklizmu, niwelowały poczucie zagrożenia: „Получила от портнихи черное бархатное платье – идет, очень идет, «страх как мила», и пальто новое летнее идет – просто душка в нем, – ну, разве может быть при этом гибель, катастрофа и т.п.” (Бергольц 2011: 125).

Śmierci rozumianej jako rozkład, zanik, zniszczenie można przeciwstawić to, co stanowi jej zaprzeczenie – formę i konkret, czyli kształt słów, które wypowiada mężczyzna pod wrażeniem wyglądu ukochanej, kontur ciała, w którym zapisana jest kobieca tożsamość (tożsamość elegancki, ubranej w czarną aksamitną suknię i twarzowy letni płaszczyk)<sup>4</sup>.

W sytuacji granicznej, w chwilach zagrożenia, naznaczonych intensywnością traumatycznych przeżyć, daje Bergholz wyraz swojemu przywiązaniu do świata, poczuciu więzi z jego istotą, opartej nie na wielkich ideałach i ideach, lecz na fundamencie kobiecej cielesności.

### Literatura

- Borkowska G., 2007, *Antropologia ciała w zapiskach dziennikowych i publicystyce Zofii Nałkowskiej*, w: *Ucieleśnienia. Ciało w zwierciadle współczesnej humanistyki. Myśl – praktyka – reprezentacja*, red. A. Wiercorkiewicz, J. Bator, Warszawa, s. 83–101.
- Karwowska B., 2009, *Wstęp. Zagłada w optyce (cielesnych) kategorii feministycznych*, w: B. Karwowska, *Ciało. Seksualność. Obozy zagłady*, Kraków, s. 5–13.
- Łebkowska A., 2006, *Gender*, w: *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, red. M.P. Markowski, R. Nycz, Kraków, s. 367–407.
- Markowski M.P., 2006, *Antropologia, humanizm, interpretacja*, w: *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, red. M.P. Markowski, R. Nycz, Kraków, s. 137–152.
- Szczuka K., 2000, *Przędki, tkaczki i pająki. Uwagi o twórczości kobiet*, w: *Krytyka feministyczna. Siostra teorii i historii literatury*, red. G. Borkowska, L. Sikorska, Warszawa, s. 69–81.
- Warkocki B., 2007, *Homo niewiadomo. Polska proza wobec odmienności*, Warszawa.
- Берггольц О., 2003, *Встреча*, Санкт-Петербург.
- Берггольц О., 2011, *Из дневников 1939–1942 годов*, w: eadem, *Ольга. Запретный дневник. Дневники, письма, проза, избранные стихотворения и поэмы*, Санкт-Петербург, s.27–137.
- Завьялов С., 2012, *Что остается от свидетельства: меморизация травмы в творчестве Ольги Берггольц*, „Новое литературное обозрение” nr 4(116), s. 146–157.
- Яров С., 2013, *Блокадная этика. Представления о морали в Ленинграде в 1941–1942 гг.*, Москва.

<sup>4</sup>Por. interesujące i inspirujące uwagi o antropologii ciała w publicystyce Zofii Nałkowskiej oraz w jej zapiskach dziennikowych czasu okupacji zawarte we fragmencie *Ciało – rytuał umierania* artykułu *Grażyny Borkowskiej* (Borkowska 2007: 98–100).